5 punktów dla gospodarki w czasie epidemii.

Walka medyczna z chorobą Covid-19 jest dziś priorytetem dla Państwa Polskiego. Popieramy zdecydowane działania Rządu w obronie zdrowia obywateli Rzeczpospolitej i apelujemy o ścisłe przestrzeganie ograniczeń i zaleceń przekazywanych przez władze Państwa. Dzisiaj potrzebujemy odpowiedzialności i zdyscyplinowania.

Równocześnie sytuacja wywołana epidemią wywołuje bezprecedensowe skutki gospodarcze. Nie dotyczy to wyłącznie branż najbardziej dotkniętych zaistniałą sytuacją tj. transportu pasażerskiego, gastronomi i turystyki, ale praktycznie wszystkich branż dotkniętych spadkiem sprzedaży i brakiem pracowników.

Przykład Chin, które przeszły już przez epidemię, pokazuje co może wydarzyć się z polską gospodarką. Produkcja przemysłowa na koniec lutego spadła w Chinach o 13,5% w ujęciu rocznym. Sprzedaż detaliczna spadła o 20,5%, a inwestycje w dobra trwałe o 24,5%.

W przypadku Europy skutki mogą być dalej idące. Gospodarki europejskie są powiązane z chińską i efekt wywołany przez epidemię w Europie zostanie spotęgowany przez wpływ kryzysu chińskiego. Ponadto dużo wskazuje na to, że europejskie państwa gorzej radzą sobie z kryzysem epidemiologicznym niż autorytarne Chiny. Dlatego konieczne są zdecydowane i szybkie działania. Decyzje podejmowane przez rząd muszą być pozbawione balastu biurokratycznego i muszą być podejmowany w dynamicznym procesie. Wymagać to będzie rewolucji sposobu myślenia urzędników i wszystkich podejmujących decyzje.

Prezentujmy propozycje działań, które powinny zostać podjęte na poziomie działalności przedsiębiorstw. Uważamy, że najbliższe 3 miesiące będą prawdopodobnie najważniejsze dla polskiej gospodarki od przełomu 1989 roku. Działania Państwa w najbliższym czasie powinna cechować:

- **Prostota form pomocowych** – w warunkach epidemii składanie wniosku z kilkunastoma załącznikami i oświadczeniami (a takie np. przewiduje ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z ochroną miejsc pracy, do której obecnie rząd się min. odwołuje zapowiadając jej nowelizację) skutecznie zniechęca do korzystania z pomocy i dla wielu firm prostsze jest zwolnienie pracowników. Urzędnicy muszą odejść od myślenia, że im więcej dokumentów petent przedstawi i im bardziej skomplikowana forma pomocy tym

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

sprawiedliwej i lepiej środki zostaną podzielone. Komplikowanie i multiplikowanie trybów i sposobów udzielenia pomocy prowadzi do straty czasu, a często także do uzależnienia jej przyznania od dobrej lub złej woli urzędnika.

- **Bezpośredniość pomocy** – wsparcie powinno zostać udzielono bezpośrednio firmom, bez pośredników – banków, agencji, funduszy, urzędów, których udział w procesie stwarza kolejne bariery administracyjne i czasowe. Doświadczenie kryzysu z 2009r. pokazało, że po krytycznej ocenie przez wiele podmiotów kredytów pomocowych udzielanych w tym czasie okazywało się, że niewiele różniły się od komercyjnych kredytów bankowych. W tym świetle wystarczy spojrzeć na proponowane przez rząd odliczenia straty za 2020r. od zysku za 2019r. Dla przeciętnego przedsiębiorcy jest to konstrukcja karkołomna, w której efekt uzależniony jest od dziesiątek formalności i od urzędnika decydującego finalnie o ewentualnym zwrocie podatku nadpłaconego w 2019r. Program +500 okazał się sukcesem bo był prosty i adresowany do wszystkich. Tak samo powinno być w przypadku „gospodarczej szczepionki”.
- **Przewidywanie długofalowych skutków** – konieczne jest postrzeganie każdej formy pomocy w świetle tego jakie skutki wywoła dzisiaj (w trakcie epidemii), jutro (po wygaśnięciu epidemii) i pojutrze (w strukturze gospodarki, postrzeganiu Państwa przez firmy i obywateli).

W tej chwili firmy, w większości przypadków, tną koszty (w tym próbują ograniczać wynagrodzenia pracowników), szukają sposobów na odroczenie spłat rat kredytowych, odraczają płatności do kontrahentów, składają wnioski o odroczenie płatności danin publicznoprawnych. W znacznej części przypadków te działania będą jednak niewystraczające i bez specjalnego wsparcia Państwa przedsiębiorstwa utracą płynność finansową i zbankrutują. Znaczna część polskich firm nie ma bowiem zapasów płynności umożliwiającej finansowanie kosztów stałych przez kwartał. To samo zresztą dotyczy Polaków, bowiem cały czas jesteśmy niezamożnym społeczeństwem. Dlatego firmom zmagającym się z kryzysem należy pomóc w następujący sposób:

1. Wesprzeć płynność firm i nie odbierać im środków finansowych.

Niezależnie od odroczenia płatności składek na ZUS konieczne jest zaniechanie poboru min. 50% składek na ZUS w firmach, w których wystąpił spadek sprzedaży lub wystąpiły problemy z płynnością. W sytuacji, w której każdy przedsiębiorca pieczołowicie ogląda każdą złotówkę i nerwowo przelicza wpływy czy wystarczą na pensje dla pracowników, Państwo żąda od niego zapłaty składek na ubezpieczenie

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

społeczne, zapominając o podstawowej zasadzie ochrony kury, która znosi jajka. Samo odroczenie płatności nie wystarczy. Zapłata zaległości dobije firmę po wygaśnięciu epidemii.

Przychód FUS z tytułu składek szacowany jest w 2020 na poziomie 209 mld. Zaniechanie poboru składek przez 2 miesiące to koszt ok. 35 mld zł. 50% tej kwoty do ok. 17,5 mld zł przy czym należy liczyć się z tym, że faktyczny koszt będzie o ok 30% -40% niższy, gdyż nie wszystkie firmy zakwalifikują się do wsparcia. Można w z związku z tym wstępnie oszacować, że koszt programu powinien wynieść ok. 11 mld zł.

Czy podział środków jest sprawiedliwy? Zasilone zostaną firmy zatrudniające pracowników proporcjonalnie do zatrudnienia. Biorąc pod uwagę, że jednym z głównych priorytetów Państwa powinno być utrzymanie miejsc pracy – zastrzyk otrzymają firmy zatrudniające pracowników proporcjonalnie do ich liczby.

Jakie skutki realizacja pomysłu będzie miała po epidemii? Wsparcie pomoże utrzymać firmy zatrudniające pracowników, co pozwoli utrzymać miejsca pracy i pobudzi, po wygaśnięciu kryzysu, popyt wewnętrzny.

Konieczne jest czasowe umożliwienie skorzystania przez firmy z podatku VAT zgromadzonego na wydzielonych kontach po dokonaniu zapłaty w ramach podzielonej płatności – są to środki, które we wielu firmach bezużytecznie leżą na kontach zamiast wspomóc bieżącą płynność finansową.

2. Odroczyć płatności kredytów.

Spłata rat kredytów w sytuacji, gdy firmy uzyskują znacząco niższe przychody bardzo często nie jest możliwa. W prawie cywilnym istnieje zasada *rebus sic stantibus,* która sprowadza się do możliwości zmiany warunków umowy w sytuacji, gdy nastąpiła nadzwyczajna zmiana okoliczności. Zmiany dokonuje jednak sąd w drodze procesu sądowego.

Wobec istotnych ograniczeń spowodowanych epidemią w funkcjonowaniu sądownictwa należy ustawowo doprecyzować skutki zasady *rebus sic stantibus* dla umówkredytowych w przypadku epidemii Covid-19. Sytuacja, w której kredytobiorca nie może regulować rat kredytowych wskutek epidemii (np. wskutek spadku obrotu o określony wskaźnik) uzasadnia na wniosek kredytobiorcy odroczenie płatności rat kapitałowych przy zachowaniu płatności odsetek. Bank uzyskuje w ten sposób zysk

z posiadanego kapitału, a nadzwyczajne wydarzenie jakim jest epidemia powoduje jedynie odroczenie spłaty kapitału. Jest to rozwiązanie fair wobec obu stron pod warunkiem, że zmiana umowy nie będzie wiązać się dla kredytobiorcy z dodatkowymi opłatami i prowizjami.

3. Podzielić skutki siły wyższej pomiędzy pracodawców i pracowników.

Obecne regulacje prawa pracy są całkowicie nieprzygotowane do sytuacji jaka ma miejsce. Przestój pozwala na odmowę wypłaty wynagrodzenia pracownikowi wyłącznie w przypadku gdy jest przez niego zawiniony. W pozostałych przypadkach zobowiązanie do wypłaty praktycznie całego wynagrodzenia nadal spoczywa na pracodawcy.

Tymczasem wydaje się, że uczciwym rozwiązaniem byłoby obniżenie wynagrodzenia pracownika w przypadku, gdy nie wykonuje on pracy z powodów całkowicie niezależnych od pracodawcy. Na przykład zamknięcie galerii handlowych doprowadziło do tego, że z przyczyn administracyjnych pracodawcy nie są w stanie prowadzić działalności. Jedyną realną odpowiedzią jaką mogą udzielić w tej sytuacji, które może uratować firmę, jest zwolnienie grupowe. Przy czym koszt odpraw powoduje, że uratowanie firmy i tak będzie wątpliwe. Poza tym jaki jest sens zwalniania pracowników w sytuacji, gdy za kilka miesięcy konieczne będzie ponowne uruchomienie sklepów. Przy obecnych regulacjach prawa pracy, rząd zamykając galerie handlowe skazał na upadłość znaczną część firm prowadzących sklepy. Niewątpliwie jest to ułomność prawa pracy, którą należy poprawić.

Należy wprowadzić regulację, że w przypadku wydarzeń nadzwyczajnych takich jak epidemie, gdy z powodów niezależnych od pracodawcy nie może on przejściowo zapewnić pracy, a dodatkowo może to doprowadzić pracodawcę do trudnej sytuacji finansowej – pracodawca powinien mieć prawo, równocześnie ze zwolnieniem pracownika z wykonywania pracy, do obniżenia wynagrodzenia np. do 25-50% na okres do 3-6 miesięcy. Dałoby to oddech firmom znajdującym się obecnie pod presją i podejmującym decyzje o zwolnieniach, a także stwarzałoby możliwość utrzymania miejsc pracy.

4. Bezpośrednie dofinansować wynagrodzenia.

Jest to instrument przewidziany w ustawie o szczególnych rozwiązaniach związanych z ochroną miejsc pracy. Ten instrument będzie wykorzystany przez rząd do wdrożenia programu 40-40-20, w którym 40% wynagrodzenia i składek ZUS ma

płacić pracodawca, 40% ma zostać dofinansowane prawdopodobnie z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, a o 20% ma zostać obniżone wynagrodzenie pracownika.

To dobry kierunek działania jednak sposób myślenia rządu wymaga korekt:

1. dofinansowanie nie może być uzależnione od przestoju zakładu pracy lub zwolnienia pracownika w wykonywania pracy; zwolnienie z obowiązku wykonywania pracy nie powinno warunkować wypłaty dofinansowania. W obecnej formie dofinansowania rząd promuje firmy, które, w obecnej trudnej sytuacji, rezygnują z podejmowania prób pracy, w tym zdalnej. Tymczasem trwająca obecnie narodowa kwarantanna mająca na celu spowolnienie rozwoju epidemii może potrwać dłużej i konieczne jest dostosowanie się firm do tej sytuacji, a nie ich zamykanie,
2. dofinansowanie do wynagrodzeń powinno zostać przyznawane od miesiąca, w którym nastąpił spadek obrotów,
3. dofinansowanie nie może być uzależnione od zawarcia porozumienia z reprezentacją pracowników (takie przewidziane jest obecnie w ustawie o szczególnych rozwiązaniach związanych z ochroną miejsc pracy),
4. konieczne jest maksymalne odformalizowanie sposobu ubiegania się o dofinansowanie (o załącznikach i oświadczeniach, które należy dołączyć do wniosku była już mowa).

Kombinacja instrumentów przewidzianych w punkcie 3 i 4 rząd wspiera równocześnie firmy, które są zmuszone do przestoju, jak i takie, które usiłują dostosować się nowych warunkach i utrzymać działalność.

5. Ułatwienia administracyjne.

Szereg ułatwień administracyjnych i odsunięcie w czasie obowiązków (np. odroczenie składania deklaracji, odroczenie obowiązkowego wpisu do Centralnego Rejestru Beneficjentów Rzeczywistych) jest już przewidziane przez rząd.

Nic jednak nie zastąpi zmiany podejścia urzędników w tym trudnym okresie. Obecnie nadal można się spotkać z nasilonymi kontrolami i pytaniami kierowanymi przez urzędników organów skarbowych do podatników. Należy zawiesić przez czas trwania epidemii trwające postępowania kontrolne z wyjątkiem tych, które są związane z trwającą epidemią.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Nadzwyczajna sytuacja wymaga nadzwyczajnych działań. Nikt ich za nas nie podejmie. Nie można też oglądać się na innych. Trzeba podejmować odważne decyzje i ratować polską gospodarkę. Nie ma czasu na działania pozorne i PR’owe.

Zarząd Instytutu Sobieskiego

Warszawa, 21 marca 2020

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].